

KINGA RAIŃSKA
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
 <https://orcid.org/0000-0001-9143-4370>

SEKRETY PANIEŃSKICH POKOI. PRZEDMIOTY POŻĄDANIA XIX-WIECZNYCH NASTOLATEK W ŚWIEŁLE LITERATURY PORADNIKOWEJ

Marzeniem kaźdej dziewczyny jest mieć swój własny, chociaźby najmniejszy pokój. Nie inaczej było w XIX w. Kaźda nastolatka marzyła o samodzielności i zacisznym miejscu tylko dla siebie. W zamoźnych mieszczańskich domach panował zwyczaj, by panience, która wkrótce zacznie pokazywać się w towarzystwie i nawiązywać kontakty, zapewnić osobny pokój. Zadaniem matki było dopilnować, by dziewczyna wkraczająca w wiek dojrzewania otrzymała, jeśli to było możliwe, własny kąt. Dorastająca panna ustępowała miejsca w pokojach dziecinnych reszcie rodzeństwa, a sama zyskiwała miejsce przystosowane do jej potrzeb. Co ciekawe, z chłopcami postępowano na odwrót. Ci musieli dzielić się przestrzenią z braćmi aż do wyjścia z rodzinnego domu.

Nie wszystkie panny miały jednak dość szczęścia, by mieć własny pokój. Oczywiście po wyjściu z najwcześniejszego okresu dzieciństwa nie było już możliwe, by dzieliły pomieszczenie z braćmi, ale jeżeli miejsca było mało, a siostr w wieku zbliźonym do siebie więcej lub przy rodzinie mieszkała jakaś młoda kuzynka, najprawdopodobniej dziewczęta były skazane na dzielenie pokoju aż do zamążpójścia. Jeżeli między siostrami była większa różnica wieku, panna na wydaniu miała szansę na osobny pokoi¹. W niektórych domach panował także zwyczaj, który nakazywał dzielenie pokoju wraz ze swoją nauczycielką².

¹ *Pokój panieński*, <https://czasemancypantek.pl/w-rodzinie/jako-dorosl-a-panna> (dostęp: 14.06.2020).

² K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym przerobione z francuskiego Pani Aglaë Adanson z wielu dodatkami i uzupełnieniem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb, przez Karolinę*

Uwagi zawarte w niniejszym artykule odnoszą się przede wszystkim do młodych dziewcząt wywodzących się z domów ziemiańskich i zamożniejszej części rodzin mieszczańskich. W przypadku nastolatków urodzonych w rodzinach chłopskich, robotniczych i większości drobnomieszczańskich nie mogło być mowy nawet o najskromniejszym panieńskim pokoiku. Podstawę źródłową stanowią wybrane poradniki zagraniczne i krajowe wydawane w XIX stuleciu; zamieszczane w nich postulaty ulegały pewnej modyfikacji wraz ze zmianami zachodzącymi w tym dynamicznym długim wieku.

Przez cały XIX w. utrzymywano, że pokój panienki powinien być bardzo skromny i bezpretensjonalny³. Panieńskie pokoje miały mieć jednak nieodparty klimat, który pozwalał od razu odgadnąć, że zamieszkują je młode dziewczęta. Zazwyczaj utrzymywane były w pastelowych kolorach, najczęściej w bladoróżowych lub bladoniebieskich. Ściany pokrywały jasne tapety w drobne kwiatki⁴.

W pokoju dziewiętnastowiecznej nastolatki było niewiele mebli. Do codziennego użytku młoda dziewczyna miała szafę, komodę, proste łóżko, toaletę, biureczko, stolicek przy łóżku, nikiak lub maszynę do szycia i piecyk, by ogrzać pokój. Najczęściej wybierano meble lekkie i proste. Wszystko w dziewczęcym pokoju miało być pozbawione zbędnego przepychu, ten bowiem przysługiwał dopiero buduarowi młodej mężatki⁵. Uważano, że wszystkie sprzęty służące młodym damom powinny być jasne i delikatne, jak ich właścicielki. Starano się, by w miarę możliwości były one polakierowane na biało lub wykonane z jasnego drewna⁶.

Nie zawsze także do panieńskiego pokoju kupowano nowy garnitur mebli. Bywało, że kompletowano je, przeszukując strychy i lamusy. Każda sztuka mogła być z innego drewna i w innym stylu, często były one już niemodne i przez to wyrugowane z reprezentacyjnego buduaru. Pewną jednolitość nadawały im świeże muślinowe pokrycia i pnące rośliny oplatające etażerki i ramki z fotografiami⁷.

Pomieszczenia panieńskie urządzano w miarę podobnym stylu, jednak wszystko zależało od osobistych upodobań właścicielki. Mogły się w nim znajdować instrumenty muzyczne, sztalugi, pulpit, palety, pastele, tusz do rysowania, węgiel do szkiców lub gry planszowe.

z Potockich Nakwaską w 3 tomach, Poznań 1843, s. 31; E. Kowecka, *W salonie i kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Poznań 2008, s. 134.

³ W. Turdza, *Kamienica Hipolitów. Przewodnik*, Kraków 2012, s. 20.

⁴ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworach kresowych*, Warszawa 2004, s. 33; E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 150.

⁵ E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 150.

⁶ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 33.

⁷ *Ibidem*, s. 34.

W pokoju XIX-wiecznej panny nie było zbyt wielu dekoracji. Na ścianach wisały pastele lub akwarele o sielskiej tematyce i oczywiście obrazek o tematyce religijnej⁸. Mile widziane były też mapy⁹. Pokój mógł być ponadto zaopatrzony w lustro w ozdobnej ramce, zegar, pozytywkę, zdjęcia w ramach (to oczywiście raczej w ostatnich dekadach wieku) i nieodłączną pasyjkę przy łóżku. Stałym elementem panieńskich pokoi były serwety przykrywające wszelkie możliwe meble¹⁰. W pokoju panieńskim, umieszczano także parawan, za którym skrywano tzw. naczynie nocne. Karolina Nakwaska pouczała swoje czytelniczki:

U nas także łatwiej zobaczyć srebrne lub przynajmniej malowane porcelanowe naczynie nocne niż wygodne krzesło, gdzie byś i rozwolnienia się nie bała. Pouczała także, żeby nie zapomnieć [...] o dużym worku pełnym papieru [...]. Spodziewam się jednak, że to tych wkładać nie będziesz listów od przyjaciół ani żadnych innych. Jest to nie tylko niebezpieczna niedorzeczność, ale nawet i pewne uchybienie piszącemu do ciebie. Smutno mi jest, że ci takie przestrogi i opisy najbrudniejszych rzeczy dawać muszę¹¹.

W pokoju młodej damy nie mogło zabraknąć łóżka, które zwykle spowijały firany z białego tiulu, muślinu lub batystu na błękitnym czy też różowym spodzie. Na łóżku układano kilka warstw pościeli¹². Na początku wieku układano na łóżkach dużo poduszek, ale były one znacznie mniejsze niż obecnie. Później, gdy poduszeczki się zwiększyły, używano zwykle jednej lub dwóch, przy czym pod nimi umieszczano włosiany zagłówek. Jaśki pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX w. Do przykrycia służyły pikowane, puchowe, kryte aksamitem kołdry lub lżejsze z bawełnianej piki¹³. Bieliznę pościelową sztyto z płótna, batystu lub muślinu. Na początku wieku modne były karmazynowe nasytki na poduszki i tegoż koloru kołdry. Ciepła czerwień przebijała przez lekki batyst, sprawiając wrażenie, że pościel jest bladoróżowa. Poszewki i poszewki suto haftowano, mereżkowano, rozszywano koronkowymi wstawkami, obszywano falbankami itp. Do lat sześćdziesiątych nie znano poszew na kołdry, lecz je każdorazowo obszywano w rodzaj prześcieradła zakończonego szerokim obrębem. Później zaczęto używać tzw. kopert na kołdrę, której otwór obrzeżony był „w duże owalne zęby” z dziurkami do zapinania. Kopertę

⁸ *Ibidem*; E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 150.

⁹ K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 31.

¹⁰ W. Turdza, *Kamienica Hipolitów...*, s. 21.

¹¹ K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 32–33, *cit. per.*: E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 156.

¹² I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 33.

¹³ E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 143.

przypinano do guzików naszytych na kołdrze. W tym czasie zaczęto również używać kościanych szpilek, którymi zastępowano guziki przy poszewkach, te bowiem pękały w czasie maglowania pościeli¹⁴.

Na dzień łóżko przykrywano piękną kapą z ozdobną falbanką. Najczęściej używano kapy w kolorze białym, która obowiązkowo musiała być wykrochmalona¹⁵. Mile było widziane, aby kapę i poduszeczki wykonała własnoręcznie właścicielka pokoju. Od strony ściany zawieszano zwykle makatkę, która chroniła panienkę przed przytuleniem się do zimnej ściany. W oknach zawieszano białe, kunsztownie udrapowane firanki.

Do panieńskiego pokoju wstawiano z reguły białą toaletkę¹⁶. Na niej ustawiano dzban napełniony wodą i misę, w której rano i wieczorem obmywano twarz i ręce. Taki kącik higieniczny zaopatrzony był też w mniejsze naczynia, m.in. w mydelniczkę, pojemnik na szczoteczkę do zębów czy pojemniczki na rozmaite maści. Na blacie toaletki trzymano także rozmaite przedmioty służące do układania fryzur, tj. szczotkę, grzebień, żelazko do robienia loków czy papiloty.

Czesanie i szczotkowanie włosów było ważną częścią, zarówno porannej, jak i wieczornej toalety. W bogatszych domach wynajmowano specjalnie do tej tylko czynności służącego, jednak jak możemy przeczytać w *Manualiku damskim*: „Kobiety, którym niedostatki nie pozwalają codziennie przyzywać perukarza, lub utrzymywania służącej do układania włosów, tworzą najliczniejszą klasę”¹⁷, dlatego w literaturze poradnikowej coraz częściej zaczęły się pojawiać porady dotyczące odpowiedniej higieny głowy oraz właściwego doboru i stylizacji fryzur.

Włosy trzeba było codziennie starannie czesać i szczotkować. Dobrze było używać do tej czynności rzadkiego grzebienia, który rozdzielał włosy na pasma i porządnie je rozczesywał. Przed snem dodatkowo należało zapleść warkocz, by w nocy włosy się nie poplątały. Panienki już od najmłodszych lat uczone były starannego, jak wówczas mówiono, „ubioru głowy”¹⁸. Doskonały

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 33.

¹⁶ K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 31.

¹⁷ E. Celnart, *Manualik damski czyli sposób odbywania paryskiej gotowalni obejmujący najpewniej a nieszkodzące sposoby zachowania piękności, naprawienia wad natury bez nadwężenia zdrowia, sztukę ubierania się przyzwoicie we wszelkich okolicznościach i sposób podobania się*, Wrocław 1848, s. 160.

¹⁸ H.N. Raison, *Kodeks gotowalny. Pisemko poświęcone ozdobie i zdrowiu*, Warszawa 1835, s. 20; E.W. Kainko, *Sposób zachowania zdrowia, czerstwości i piękności ciała we wszystkich chwilach życia*, Wrocław 1822, s. 151; *Człowiek wielkiego świata, czyli nauka, jak się na wielkim świecie w pożyciu towarzyskim zachować należy*, Lwów 1823, s. 21; L. Bokiewicz, *Higiena popularna, czyli nauka zachowania zdrowia dla ludu wiejskiego*, Warszawa 1861, s. 78; F.K. Hartman,

przykład lekcji czesania włosów odnajdujemy we *Wspomnieniach podlotka* Zofii Bukowieckiej, gdzie ciocia uczy siostrzenicę prawidłowego robienia fryzury:

Przeczytam ci kurjera, Kostuniu, ty zaś tymczasem czesz się powoli, nie targaj włosów, a staraj się zwłaszcza usiąść je porządnie na głowie, bo zależy mi na tem, abyś wyglądała dobrze i przyzwoicie [...]. Wolno i ostrożnie przeczesuj włosy. – Pleć miękko warkocz, równo, zwłaszcza równo. Wpinaj szpilki tak, aby nie sterczały. – Lekko fryzuj grzywkę, nieładnie robiłaś to na wsi, nie umiesz obchodzić się z żelazkiem, poczekaj, ja ci dopomogę¹⁹.

Po skończonej porannej toalecie należało uporządkować przybory, które posłużyły do ułożenia fryzury. Po zdjęciu papilotów trzeba je było schować: „[...] w pudełko papierowe ażeby wieczór powtórnie wziąć je można było dopóki się zupełnie nie zepsują”²⁰, oraz zebrać szpilki i pozatykać je w poduszeczki. Ponadto zalecano panienkom przetrzeć płótnem sznurki do wiązania włosów, ażeby nie były tłuste oraz: „[...] raz lub dwa razy zwierciadło przed którym ubierały głowę”²¹. Na tym się jednak nie kończyły porządki toaletowe, co jakiś czas bowiem należało wyczyścić grzebienie i szczotki do włosów, co było zajęciem dosyć żmudnym i uciążliwym. W *Manualiku damskim* doradzano młodym damom:

[...] postaw na kolanach lub na gotowalni wanienkę używaną do mycia rąk, poczem wzięwszy grzebień i szczoteczkę, kilkakrotnie zasadź jej włosy pomiędzy zęby grzebienia, pocieraj nią mocno obie jego strony, przyczem wylatywać

Droga do szczęśliwości ludzkiej, czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich a zachowania i wydoskonalenia przy tym zdrowia, urody oraz siły cielesnej i dusznej, Kraków 1848, s. 69; F.F. Wilmsen, *Przyjaciel dzieci. Dziełko doręczne dla początkowej młodzieży, zawierające rozmaite nauki z życia ludzkiego wybrane, które i dorosłym przydać się mogą*, Wrocław 1824, s. 189; W. Gutkowski, *Katechizm ekonomiczny dla włościan albo nauka przez pytania i odpowiedzi o rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, o utrzymaniu bydła, koni, różnych trzód, drobiu i pszczół, o ekonomii domowej jako o przyzwoitym chodzeniu około gospodarstwa domowego, o nabiale, przędziwie, o użytkowaniu z rozmaitych roślin gospodarskich i o różnych wiadomościach przydatnych gospodyni. Dziełko pożyteczne nie tylko do włościan i najniższej klasy rolników, lecz i dla właścicieli dóbr, posesorów, rzędców dobrami i plebanów*, Warszawa 1806, s. 75; D. Puchalski, *Rady dla włościan pod względem zachowania zdrowia*, Warszawa 1849, s. 40; *Przewodnik dla dam, czyli rady dla płci pięknej*, Warszawa 1842, s. 145–160; D. Puchalski, *Rady dla włościan pod względem zachowania zdrowia*, Warszawa 1849, s. 2–3.

¹⁹ Z. Bukowiecka, *Wspomnienia podlotka: opowiadanie z 50-go wydania powieści Klemeny Helm*, Warszawa 1901, s. 28.

²⁰ E. Celnart, *Manualik damski...*, s. 129.

²¹ *Ibidem*, s. 130.

będzie proszek mniej więcej czarniawy i tłusty, i wpadnie w wanienkę poprzednio w tym celu umieszczoną. Gdy grzebień szczoteczką wyczyścisz, obejrzej go kawałkiem materii wełnianej o której powiem później; ażeby zachować jego lustr jak gdyby był nowy²².

Włosy młodej panienki nigdy nie powinny być wykwinnie trefione, lecz naturalnie uczesane, zawinięte lub splecione w warkocze. Przy fryzurach dziewczęcych zalecano daleko posuniętą skromność²³. Uważano, że „[...] wszelkie sztuki, jak fryzowanie, trefienie” nie tylko wyglądają pretensjonalnie, a przede wszystkim szkodzą włosom²⁴. Bardzo szkodliwe dla włosów było zawijanie loków za pomocą żelazka, co panie właściwie w każdym wieku robiły nader często. Zakazy takich praktyk znalazły swoje miejsce na łamach literatury poradnikowej, gdzie zalecano zamiast żelazka używać papilotów, które nie niszczyły tak bardzo struktury włosa²⁵.

Marzeniem każdej młodej dziewczyny było mieć w pokoju oszkloną szafkę na modne wówczas romanse²⁶. W XIX w. uważano, że romanse nie były odpowiednie dla młodego wieku, gdyż: „[...] umysł zatrudniony czytaniem romansów podobnie jest jak dzieci na rękach noszone, jak żołądek samymi łakociami karmiony”²⁷, dlatego w poradnikach często zwracano uwagę, że czytanie romansów przez młode panienki może być bardzo szkodliwe i niebezpieczne²⁸. Uważano bowiem, że wywołują one przedwczesną dojrzałość i wytwarzają „chorobliwy stan umysłu”, który często stawał się przyczyną hysterii, dlatego też przestrzegano matki, by zabraniały córkom czytania tego typu literatury. Jak mówiono, w romansach kryło się zło, które dawało nie tylko fałszywe pojęcie o życiu, szczególnie sceny miłosne wywierały „[...] echo w systemie fizycznym panien i powodują nienormalne podniecenie jej organów płciowych”²⁹, a „[...] opisy są prawie zawsze podłe i niesmaczne;

²² *Ibidem*, s. 127–130.

²³ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskiem*, Rzeszów 1887, s. 37.

²⁴ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *O przyzwoitem zachowaniu się młodej panienki*, Kraków 1913, s. 32–33.

²⁵ E. Celnart, *Manualik damski...*, s. 162.

²⁶ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 33.

²⁷ K. Tańska-Hoffmanowa, *Rozmaitości*, t. 7, Berlin 1849, s. 6.

²⁸ D.K.L. Renner, *Wzór dla dziewcząt jak się przyzwoicie ukształcać powinny*, tłum. E.W. Kainke, Wrocław 1822, s. 52; J. Samson, *Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki*, tłum. J. Sadowska, Warszawa 1892, s. 119; K. Sainte-Foi, *Godziny rozmyślań dla młodej kobiety*, Leszno 1857, s. 322; A. Martin, *Uwagi młodym panienkom poświęcone*, tłum. M. Dobrowolski, Warszawa 1855, s. 85.

²⁹ M. Wood-Allen, *Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna*, Lwów 1913, s. 68–69.

a miłość bywa tam pospolicie fałszywie malowana, wszystko tam jest szaleństwem lub rozpaczą, albo też sceny zamieniają się w błaznowanie”³⁰.

Anais Martin, przestrzegał, że „młoda panienka, naczytawszy się romanśów, z niechęcią domowe wypełnia obowiązki, oczekując jakiegoś wypadku, który ma ją wznieść do wysokości wymarzonego ideału”³¹. Był on przekonany, że

Ten rodzaj czytania przynosi szkodę rozsądnym nawet panienkom, raz że je oswaja z uczuciem wielkim i świętem, które tylko wtedy szczęście prawdziwe przynosi, kiedy w sercu czystym i niewinnym zaświeci, powtóre że im zabiera większą część czasu przeznaczanego na nauki lub na doskonalenie umysłu³².

Pomimo tego że czytanie romanśów było zabronione, dziewczęta często po nie sięgały. Wiedzieli o tym autorzy poradników, przestrzegając panienki, które nie mogły powstrzymać się przed tego typu lekturą, by wybrały najprzystoitsze z nich, tzn. te, których autorkami były kobiety, np. dzieła pani Félicité de Genlis³³, czy *Malwinę* Marii Wirtemberskiej itp.³⁴

Oprócz romanśów należało unikać również książek nieobyczajnych, nacechowanych złośliwościami³⁵. Dodatkowo poradniki napisane przez księży katolickich radziły odrzucić dziewczętom książki zakazane przez Kościół. Nie wolno im było zatem czytać książek, które w szacie naukowej szerzyły niewiarę np. dzieł Darwina, Renana czy Büchnera itp. Zakazane były także książki niemoralne, do których zaliczano: *Dekameron* Boccaccia, niektóre romanse George Sand, *Nanę* Zoli, *Higienę miłości*, *Fizjologię miłości* Mantegazzy itp. Wreszcie zabraniano czytać dziewczętom czasopisma i gazety szerzące niewiarę³⁶. Wszystkie te zakazane owoce były przedmiotem pożądania wielu dorastających dziewcząt.

Przestrzegano, by młoda dama czytała godzinę, co najwyżej dwie dziennie. W wielu dworach ziemiańskich kobiety, w tym dorastające panny, czytały jednak bardzo dużo. Bardziej niż mężczyźni związane z domem i pozbawione szerszych kontaktów nawet w obrębie własnego środowiska, gorliwie pochłaniały dostępne na wsi lektury. Czytaniem kompensowały sobie brak

³⁰ M. Wandelaincourt, *Mentor czyli książka dla panien i dam młodych. Dziełko przeznaczone osobom Płci żeńskiej, a zwłaszcza damom wychowania panien*, Wrocław 1809, s. 156.

³¹ A. Martin, *Uwagi młodym...*, s. 85.

³² *Ibidem*, s. 85–86.

³³ F. de Genlis, *Adela i Teodor*, Kraków 1784.

³⁴ D.K.L. Renner, *Wzór dla dziewcząt...*, s. 52.

³⁵ *Ibidem*, s. 51.

³⁶ J.A. Łukaszkiewicz, *Złota książka polskiej dziewczicy*, Kraków–Przemyśl 1895, s. 48–49.

szerszych związków z otoczeniem. Zdarzało się, że oprócz błahych romanśów czytały poważniejsze publikacje, jakie udało się im znaleźć w rodzinnych zbiorach bibliotecznych. Czerpane stąd wiadomości z różnych dziedzin umożliwiały w dużym stopniu uzupełnienie niejednokrotnie powierzchownej wiedzy, jaką dziewczętom z dworów dawało tzw. wykształcenie domowe³⁷.

Literatura piękna zajmowała poczesne miejsce w domowych księgozbiorach, panienkom szczególnie polecano dzieła Józefa Ignacego Kraszewskiego, Josepha Conrada Korzeniowskiego, Elizy Orzeszkowej czy Narcyzy Żmichowskiej³⁸. Z poezji preferowano m.in.: Adama Asnyka, Jadwigę Łuszczewską (pseud. Deotyma), Marię Ilnicką, Sewerynę Pruszkową³⁹.

Chwalebny było zgromadzić w domu własną bibliotekę, dlatego zachęcano panienki, by nie żałowały pieniędzy na kupno książek. Zalecano by z drobnych oszczędności zakupić najpierw książki naukowe, potem klasyków polskich, w końcu lektury lżejsze, umilające wolny czas, tzn. powieści, książki podróżnicze czy biografie⁴⁰. Według autorów poradników, najlepszą lekturą dla młodych dziewcząt były książki opisujące wydarzenia autentyczne. Do najczęściej wybieranych przez panienki autorek powieści należały: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Paulina Krakowowa, Władysława Izdebska, Teresa Jadwiga Papi oraz Maria Zaleska.

W XIX w., szczególnie w jego drugiej połowie, na ziemiach polskich bujnie rozwijała się prasa kobieca. Na wzór zachodnioeuropejski powstawały magazyny kobiece o zróżnicowanej tematyce. Dlatego też kobiety śledziły nowe numery takich pism jak: „Tygodnik Mód i Nowości”, „Niewiasta”, „Noworocznik Ilustrowany dla Polek”, „Bluszcz”⁴¹. Można było tu znaleźć relacje z ważnych wydarzeń kulturalnych, spotkań elity społecznej i kulturalnej. Podejmowano w nich także problemy kobiet dotyczące chociażby wychowania pociech, pożycia małżeńskiego czy działalności filantropijnej⁴². Prasa kobieca pozbawiona była jakichkolwiek zagadnień politycznych i ideologicznych. Często najnowsze numery prasy kobiecej lądowały w pokojach młodych dam, gdzie były zaczytywane przez dziewczęta i ich przyjaciółki.

W panieńskich pokojach nie było zbyt wielu zabawek, jednak zazwyczaj gdzieś w mało widocznym kątku można było znaleźć lalkę, z którą trudno się było rozstać nawet dorastającym panienkom. W życiu najmłodszych do-

³⁷ D. Rzepniewska, *Pojmowanie czasu wolnego w kręgach ziemiańskich*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 7, Warszawa 2001, s. 51.

³⁸ M. Piotrowska, *Wokół kobiecej rozrywki. Czasopiśmiennictwo lat sześćdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego...*, s. 123.

³⁹ *Ibidem*, s. 123–124.

⁴⁰ J.A. Łukaszewicz, *Złota książka...*, s. 44–45.

⁴¹ M. Piotrowska, *Wokół kobiecej...*, s. 115–116.

⁴² *Ibidem*, s. 117.

mowniczek lalka zajmowała szczególne miejsce, była ona nie tylko elementem w naśladowaniu zachowań dorosłych matek, ale także bliską przyjaciółką i powiernicą. Dziewczynki, widząc sposób, w jaki ich matki opiekowały się młodszym rodzeństwem, przenosiły te zachowania na swoje zabawki.

Na co dzień w poszczególnych domach panienki czas wolny spędzały bardzo różnie. Na rodzaj zabaw dziewczęcych wpływ miała nie tylko płeć, która determinowała zachowanie panienek stosownie do ich wieku i stanu, ale także ich wychowanie, którego podstawowym celem było przygotowanie do pełnienia odpowiednich ról społecznych: córki, potem żony i matki. Dorastające panienki często grały m.in. w warcaby, szachy, różnego rodzaju gry strategiczne, nieobce były im również karty.

Ważnym meblem w dziewczęcym pokoju było biurko, przy którym młoda dama odrabiała lekcje, prowadziła pamiętnik, sumowała pierwsze domowe rachunki, pisała listy. Niektóre biurka zaopatrzone były w specjalne „wspomagacze” prostej postawy, aby panienka się nie garbiła. Karolina z Potockich Nakwaska radziła, że „jeśli w pokoju młodej pannicy nie było biurka, powinien zastąpić je duży stół do pisania”⁴³. Uważano, że

[...] młoda panienka nie wdroży się w nałóg porządku, jeśli nie będzie miała, na przykład, własnego do pisania stoliczka, na który by pomieścić mogła kałamarz, opłatki, lak, zapalczkę, lichtarzyk, pieczętę, nożyczki, papier różnego kształtu, szkatułkę do listów z przegródką⁴⁴

oraz piaseczniczkę, wysokie naczynie lub płaską łódeczkę, w której trzymano pióra, wycieraczkę do piór i specjalny nożyk do ich ostrzenia. Mimo iż od początku XIX w. znano już stalówkę, powszechnie używano gęsich piór⁴⁵. Na biurku leżały laski laku w różnych kolorach oraz białe i kolorowe opłatki, z których wycinano pieczęcie do zaklejania listów. Stąd się wzięło powiedzenie „w braku laku dobry i opłatek”. Stała tam również lampa naftowa i lichtarzyk z jedną świecą, nad którą rozgrzewano lak⁴⁶. Z czasem, gdy panienka stawiała się panną, a w końcu młodą mężatką, dorabiała się eleganckiego sekretarzysty.

Ważną umiejętnością, jaką miała posiadać panienka, była sztuka epistolarna, dlatego dużo czasu spędzała przy swoim biurku. Biegłość w pisaniu listów, szczególnie dla kobiet, była niezwykle ważna ze względu na utrzymywanie stosunków towarzyskich⁴⁷. Początkowo tajniki korespondencji

⁴³ K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 31.

⁴⁴ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, red. N. Żmichowska, t. 9, Warszawa 1876, s. 381.

⁴⁵ E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 132.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 132.

⁴⁷ S. Bratkowski, *Teoria pisania listów dla młodych Polek*, Warszawa 1830, s. 8.

wykładane były w szkołach, stopniowo jednak funkcję tę zaczęły przejmować poradniki obyczajowe, które jako produkty masowej konsumpcji trafiały nieomal do każdego domu, co wynikało w dużej mierze z potrzeby nabycia umiejętności komunikowania się na piśmie, niezbędnego wówczas w każdej dziedzinie życia. Pomimo tego że panienki mogły korespondować tylko z wąskim gronem odbiorców: matka mogła pisać do córki, córka do matki lub do rodziców i krewnych, przyjaciółki lub rówieśnice do siebie⁴⁸, niepisany zwyczaj obligował je do zapoznania się i wyuczenia ogółu reguł prowadzenia korespondencji. Młode panienki kontakt z żywą korespondencją miały najczęściej poprzez rodziców i opiekunów, którzy czytali listy od krewnych na forum całej rodziny czy też wysyłali listy okolicznościowe w imieniu wszystkich domowników⁴⁹.

W pokoju panińskim można było znaleźć duży wybór papieru listowego. Dobierano go stosownie do adresatów, ich wieku, płci i godności⁵⁰. I choć najlepszym papierem do pisania listów był biały arkusz, dość gruby, matowy, nieprzebijający atramentem na przeciwnej stronie⁵¹, to panienki miały powszechne przyzwolenie do używania kolorowych kartek bądź ozdobnych arkuszy z winietami, rycinami, krajobrazami czy widokami⁵², z czego namiętnie korzystały.

Obok papieru na biurku leżało dobrze zatemperowane pióro⁵³, lak i kościany nożyk służący do wygładzenia brzegów złożonego już listu⁵⁴. Do korespondowania używano zazwyczaj czarnego atramentu, pilnując starannie, by nie stracił on swych walorów estetycznych i nie wyblakł. Pismo suszyło się piaskiem albo bibułą⁵⁵. Dziewczęta mogły lakować listy różnymi kolorami. Dość powszechnie stosowały lak złożony z różowy⁵⁶. W literaturze porad-

⁴⁸ *Ibidem*, s. 157.

⁴⁹ J. Sikorska-Kulesza, *Między nadmiarem a niedostatkiem. Uwagi o czasie wolnym ziemianstwa w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego...*, s. 73.

⁵⁰ P.E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843, s. 169.

⁵¹ L. Alquié de Rieuepeyroux, *Zwyczaj towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, tłum. Z. Sarnecki, Kraków-Warszawa 1883, s. 41.

⁵² P.E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku...*, s. 169.

⁵³ F.A.E. Łukaszewski, *Nauka pisania listów czyli praktyczna wskazówka do sporządzania wszelkich w zwyczajnym życiu zachodzących piśmiennych czynności, tak prywatnych i kupieckich, jak też urzędowych i sądowych, tudzież znaczny zbiór wzorów do wszelkiego rodzajów listów, podań, skarg, protokołów, układów, zapisów, świadectw, kwitów, rachunków, weksłów, sprawozdań, obwieszczeń, uwiadomień itp. dla prywatnego i szkolnego użytku*, Lwów 1850, s. 32.

⁵⁴ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy...*, s. 125.

⁵⁵ J. Chociszewski, *Podręcznik do pisania listów w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewersy, rachunki przepisy pocztowe, wpisy do imienników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci*, Poznań 1887, s. 8.

⁵⁶ P.E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku...*, s. 178.

nikowej ostrzegano dziewczęta, że brakiem taktu było wyciśnięcie na liście zamiast pieczęci: monety, napałka czy spinki⁵⁷.

W zaciszu swoich pokoi panienki zakładały także specjalne zeszyty, zwane sztambuchami. Większość dziewcząt posiadała taki album-imiennik z wpisami, malunkami i pamiątkami od przyjaciół, który trzymała w sekretarzyku. Zazwyczaj była to podłużna, książeczka, oprawiona chociażby w safian, zwarta pozłacaną klamerką z wyciśniętym pośrodku imieniem czy tylko monogramem właścicielki. Bywały też sztambuchy w postaci podłużnego pudełka, w którym znajdowały się różnokolorowe kartki do wpisów⁵⁸.

Często sztambuchy panieńskie miały złożone brzegi i wykonane były z miękkiej skóry⁵⁹. Wpisywano do nich wiersze znanych poetów, jak również utwory swojego autorstwa. Jak wspomina Kocia, jedna z bohaterek wspomnień Zofii Bukowieckiej,

[...] wpisałyśmy w swoje albumy ulubione wiersze, zastosowane do okoliczności. Ja nie wahałam się ani chwili co do wyboru stosownej poezji, bo czyż jest piękniejsza nad, tę, w której Mickiewicz mówi i przyjaźni: *Razem młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkie cele*. Cały ten cudowny ustęp przepisałam starannie w albumie Maryni, a kochana Mimi w moim umieściła prześliczny wiersz Gabrieli Żmichowskiej *Do moich dziewczynek*⁶⁰.

Poza tym można było znaleźć tam rysunki, dedykacje oraz bardzo osobiste wpisy. Wiele panien w sztambuchu starało się kolekcjonować wiersze, które były układane specjalnie dla nich. Na różnych uroczystościach starały się one zdobyć wpisy szczególnie szacownych gości, a bywając w teatrze, operze czy wieczorach poetyckich, często starały się pozyskać wpis od aktora, artysty czy ludzi pióra⁶¹. Wiele młodych kobiet szukało wśród utworów literackich tych szczególnie bliskich ich sercu. Przepisywały one wiersze, często opisy przeżyć wewnętrznych bohatera czy opisy przyrody, a to wszystko po to, aby przesłać ukochanemu jako dowód swoich uczuć⁶². Mogły to być utwory Adama Mickiewicza, Seweryna Goszczyńskiego, Józefa Zalewskiego, Wincentego Pola czy Kornela Ujejskiego. Bywały również utwory przepisywane w całości, m.in. *Pieśni Janusza*, *Skargi Jeremiego* Kornela Ujejskiego, *Maria* Antoniego Malczewskiego, *Pan Tadeusz* czy *Dziady* część III⁶³.

⁵⁷ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy...*, s. 125.

⁵⁸ S. Wasylewski, *Życie polskie w XIX wieku*, Kraków 1912, s. 220.

⁵⁹ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 98.

⁶⁰ Z. Bukowiecka, *Wspomnienia młodej dziewczyny. Opowiadanie z 52-go wydania powieści Klementyny Helm*, Warszawa 1911, s. 54.

⁶¹ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 98.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ S. Wasylewski, *Życie polskie...*, s. 222.

Jednym z przyjemniejszych zajęć młodych osób w zaciszu własnego pokoju było pisanie dziennika: „[...] jeśli chcesz wiedzieć wszystko dokładnie, odczytaj mój mały dzienniczek jaki [...] skreśliłam, a który był niemal codziennym powiernikiem wrażeń, myśli i tęsknoty mojej”⁶⁴. Bywał on często najbliższym przyjacielem, któremu dziewczęta powierzały najskrytsze myśli. Dzienniki bywały lekturą bardzo interesującą, umieszczano w nich nadzwyczajne wypadki i opisywano wzruszające uczucia zachodzące w życiu młodych pańienek. Stawały się one jednak narzędziem bardzo niebezpiecznym w rękach innych osób, dlatego zalecano przy ich pisaniu wielką ostrożność⁶⁵. Radzono zatem, by pobieżnie traktować wydarzenia codziennie, opisując obszerniej tylko zdarzenia nadzwyczajne, np. spotkania ze sławnymi ludźmi, ale i to bez przesadnych wzruszeń. Bardzo pożytecznym ćwiczeniem dla młodej pańienki było robienie w dzienniku notatek dotyczących zwiedzanych krajów i ludzi spotykanych w podróży⁶⁶.

W pokoju młodej damy, pod oknem, w najjaśniejszym miejscu, stawiano zazwyczaj nikiak lub maszynę do szycia. Właśnie z pomocą takiego niepozornego mebelka powstawały piękne robótki, które często stawały się miłym prezentem dla bliskich wręczanym przy okazji świąt czy imienin. Uważano, że każda młoda dama powinna posiadać stolik do szycia. W jego szufladzie należało trzymać wszystko, co do szycia było potrzebne, a więc: igły, naparstek, szpilki, nożyczki wielkie i małe, scyzoryk, nici białe, kolorowe, bawełnę rozmaitej grubości i gatunku, jedwab, ułożony między kartkami kajetu, guziki różnej wielkości, tasiemki, plecionki, haftki, ołówki, kalkę, wzory do haftu monogramów itp. W szufladzie takiej, mającej oddziały, winien panować wzorowy porządek⁶⁷. Porządne pańienki, jeżeli nie posiadały stoliczka do robótek z przegródkami na przybory do szycia, powinny przynajmniej dysponować szkatułką zaopatrzoną w nici, igły, tasiemki, guziki, ażeby w razie potrzeby nie szukać ich po całym domu⁶⁸. Ponadto, matki powinny koniecznie każdej ze swych córek wyznaczyć jakieś roczne kieszonkowe przeznaczone na zakup materiałów, w ten bowiem sposób dziewczęta miały nauczyć się dobierać sobie odpowiednie tkaniny na ubrania oraz poznawać wartość materiału⁶⁹.

⁶⁴ *Wspomnienia z lat dziecinnych zebrane dla mojej córki przez Matkę Drogosławę*, t. 1, Petersburg 1854, s. 166–167.

⁶⁵ *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących. Ułożony dla użytku tychże*, Poznań 1891, s. 41.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ M. Rościszewski, *Panna dorosła w rodzinie i społeczeństwie. Podręcznik życia praktycznego dla dziewcząt polskich wszelkich stanów*, Warszawa 1905, s. 178.

⁶⁸ Wielkopolańska [W. Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących, ułożony dla użytku tychże przez Wielkopolańkę*, Poznań 1891, s. 34.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 140.

Mieczysław Rościszewski radził:

[...] niech robią ze starego płótna lub perkalu prześcieradła dla lalki, poszewki, koszulki itp. – wszystko to ma być zrobione dokładnie, a dziewczę ma się przejąć tą zasadą, że przyjemna ta nauka na lalce jest podstawą roboty porządnej, jeżeli kiedyś wypadnie ją wykonywać dla siebie lub dla młodszego rodzeństwa⁷⁰.

Uważano, że tego typu zajęcie ćwiczy pracowitość i cierpliwość. Nadto robótka w ręku panny świadczyła o jej skromnym ułożeniu. Po prostu byłoby nieprzyzwoicie, aby dobrze wychowana panna siedziała w salonie z pustymi rękami. Robótka, dając oparcie dla skromnie spuszczonego oczu, umożliwiała pannie w miarę swobodną rozmowę z mężczyzną. A gdy już panna była zaręczona, wtedy zdobyte przez lata umiejętności przydawały się przy przygotowywaniu wyprawy ślubnej, nad którą pracowały wszystkie kobiety w domu⁷¹.

Już w szkole bardzo młode dziewczynki zaczynały naukę prac ręcznych od robienia na drutach, szydełkowania i szycia. I choć pierwsze robótki na drutach były prawie zawsze nierówne i niezbyt czyste, to jednak pozwalały im nabrać doświadczenia. Najlepszym rozwiązaniem było stopniowe rozwijanie umiejętności praktycznych młodej damy⁷². Zadaniem matki było systematycznie uzupełniać braki, które szkoła pozostawiała w wychowaniu dziewcząt, o wiedzę praktyczną z zakresu gospodarstwa domowego⁷³. W *Listach o wychowaniu dziewcząt* biskup Dupanloup wyraził podobny pogląd, iż „szycie i gospodarstwo, zajęcia te tworzą coś pośredniego między poważną pracą umysłową, a czasem wypoczynku wśród dnia”⁷⁴.

Ze wszystkich robótek, jakimi zajmowały się młode osoby, za najpożyteczniejsze uważano szycie własnej garderoby, „wyporządkowanie bielizny”, robienie kapeluszy, a nawet wyrabianie obuwia⁷⁵. Nawet od najzamożniejszych panienek wymagano, by nauczyły się

[...] szyc bieliznę, haftować, a nawet sporządzać ją, ażeby powziąć dostatecznie wyobrażenie o tego rodzaju zatrudnieniu, ażeby później umieć dostatecznie osądzić robotę odbieraną od szwaczek, a z drugiej strony rozumnie rozporządzić swoje obstalunki⁷⁶.

⁷⁰ M. Rościszewski, *Panna dorosła...*, s. 178.

⁷¹ I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci...*, s. 73.

⁷² J. Samson, *Wychowanie dziewcząt...*, s. 136.

⁷³ E. Haufe, *Dziecko i rodzina*, Warszawa 1892, s. 199.

⁷⁴ F. Dupanloup, *Listy o wychowaniu dziewcząt*, tłum. J. Kusztelanówna, Poznań 1914, s. 327.

⁷⁵ Wielkopolananka [W. Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych...*, s. 28.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 28.

Radzono dziewczętom, aby prosiły swoje matki o to, by pozwoliły im uczyć się krawiectwa, gdyż w ten sposób można było wiele oszczędzić,

[...] nie tylko przykrywając sobie suknie, pomagając wziętej do domu krawcowej, lub pannie służącej; ale także dając poza dom robotę, potraficie ocenić, co za robotę trzeba zapłacić, ile czasu robota wymaga⁷⁷.

Pierwszą robotą na drutach, którą każda panienka musiała wykonać, była pończocha⁷⁸, przy czym właściwe „wyrobienie pięty” stawało się ciężką próbą cierpliwości. Cierpliwość, jako cnotę uznawaną za nieodzowny atrybut kobiety, starano się wyrabiać od małości. Dlatego też już małym dziewczynkom podsuwano np. splątane zwoje nici, by je całymi godzinami rozsypywały. Dobrze wykonane zadanie, oczywiście bez użycia nożyczek, stanowiło dobrą prognozę na przyszłość i oznaczało, że będą cierpliwe i w małżeńskim stadle⁷⁹.

Wielkim wydarzeniem zwiastującym rychłe zmiany w życiu młodej panicy była zamiana dzieciennego blaszanego naparstka na używany przez dorosłe kobiety. Srebrny naparstek był upominkiem, który otrzymywała od rodziców lub kogoś z bliskiej rodziny panienka, gdy palce przestawały jej już rosnąć, a więc wówczas kiedy zaczynała wchodzić w dorosłość⁸⁰.

Dziewczynka musiała umieć wiązać prostą siatkę, splatać ozdobne sznuruczki, dziergać wstawki i ząbki. W miarę dorastania młoda panienka uczyła się cerować pończochy i reperować odzież, kroić i szyć bieliznę osobistą i pościelową, robić mereżkę itp. Przede wszystkim jednak była wtajemniczana w różne techniki hafciarskie. Wszystkiego tego musiała nauczyć się dostatecznie wcześniej, tak by w momencie, gdy jej zamążpójście zostało już postanowione, mogła brać czynny udział, wraz z całą żeńską połową domu, w szyciu wyprawy ślubnej. Wszystkie sztuki bielizny i pościeli musiały być tu poznaczone monogramem, często zwieńczonym koroną, czasem nawet wyszywano jakąś sentencję⁸¹.

Wiele, zwłaszcza nieco uboższych, panien szyło dla siebie prostsze sukienki oraz wszelkie do nich garniowania. Niedopuszczalne jednak było, by dziewczyna uszyła sobie sama suknię ślubną, miało to bowiem źle wróżyć przyszłemu małżeńskiemu szczęściu. Po ślubie pani domu dużo czasu poświęcała na ręczne roboty, poczynając przede wszystkim od obszywania

⁷⁷ *Ibidem*, s. 140.

⁷⁸ M. Rościszewski, *Panna dorosła...*, s. 175.

⁷⁹ E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 231.

⁸⁰ J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1958, s. 284, *cit. per.*: E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 230.

⁸¹ E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 231–232.

swoich dzieci. Było w zwyczaju, że przyszła matka chociaż w części przygotowywała własnoręcznie wyprawkę dla niemowlęcia, zużywając na nią niejednokrotnie swoją wyprawną bieliznę. Czyniła tak bynajmniej nie ze skąpstwa czy braku pieniędzy, lecz dlatego, że ówczesny pogląd głosił, iż dziecko „dobrze się chowa” w kaftanikach czy koszulach uszytych z matczynej bielizny⁸².

Zalecano panienkom, by przy pracach ręcznych śpiewały, rozmawiały, były swobodne i wesołe, jednak przestrzegano je, by starały się powstrzymać wodze fantazji wywołane nieodpowiednią lekturą i myśleć o ważnych zadaniach, jakie są do spełnienia w życiu⁸³. W najdrobniejszej pracy dziewczęta powinny starać się o dokładność, czystość i dobry smak: „Kto miał poczucie piękna, ten najzwyczajszym rzeczom umie nadać coś przyjemnego i pociągającego”⁸⁴. Dobrze widziana było zatem u panienek nauka rysunków i tzw. robót wykwinnych, które pozwalały nawet proste rzeczy przeznaczone do domowego użytku wykonać z gustem⁸⁵. W XIX w., jak i w wiekach poprzednich, zdolności manualne dziewcząt były nader cenione. W *Złotej książce polskiej dziewczicy* możemy znaleźć nawet stwierdzenie, że najlepszą przyjaciółką niewiasty jest igła. Autor wymienia szereg zalet, jakie niesie ze sobą szycie czy haftowanie:

Ileż to płochych myśli przytłumiła igła; ile goryczy, cierpień, rozdrażnienia, niepokojów ułagodziła igła; w rozpacz, w załamanie, w opuszczeniu, iluż pociech źródłem była igła? [...] Drobne usługi domowe, jakie dziewczica wyświadcza członkom rodziny, gościom, otoczeniu, ustrzegają ją od próżności, czułościowości, hartując jej nerwy i zdrowie. Wśród tych prac kształci się praktycznie twoja wiedza, zastanawiasz się i rozważasz wszystko, zbierasz bogaty plon doświadczeń, wyrabiasz sobie samodzielność⁸⁶.

Roboty kanwowe mogły przyczynić się do oszczędności w domowym budżecie, bo jak podkreślał autor *Wzoru dla dziewcząt*:

Blondyny i koronki zagraniczne są bardzo ozdobną i piękną częścią ubioru kobiecego, lecz wydatek na nie iest zbyt znaczny, czyliż wasze ręce równie zręczne i delikatne nie mogłyby z orszy lub pokrzywki naśladować podobne roboty z mniejszym kosztem i z większą pociechą żeście ie same robiły?⁸⁷

⁸² K. Nakwaska, *Dwór wiejski...*, t. 1, Lipsk 1857, s. 243, *cit. per*: E. Kowecka, *W salonie i kuchni...*, s. 232.

⁸³ J.A. Łukasziewicz, *Złota książka...*, s. 26.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 26.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 27–28.

⁸⁷ D.K.L. Renner, *Wzór dla dziewcząt...*, s. 32.

Jednak zawsze na pierwszym planie powinno stać szycie, naprawianie, przerabianie i przykrawanie. Mile widziane było, gdy dziewczęta jeden dzień w tygodniu przeznaczały np. na naprawianie rzeczy z własnej garderoby⁸⁸. W podobnym tonie wypowiadał się również autor *Panny dorosłej w rodzinie i społeczeństwie*, który utrzymywał, że mądra panna umiejętność zastąpienia szwaczki powinna poczytywać sobie za prawdziwy zaszczyt. Jednak zapatrywania te dalekie były od rzeczywistości. Pomstował on, że

[...] niestety, dziś w opatrzynym pojęciu rzeczy, „kobieta wyższa” czy „lepszego towarzystwa” zajmuje się wprawdzie robotą, ale zbyt kówną; wszystko potrzebne idzie do szwaczki i krawca, a w ręku panien na wydaniu widać po staremu, wyhaftowaną poduszkę, dywanik pantofle itp. rzeczy, które się kupują w sklepach za wysoką cenę⁸⁹.

Bez względu na prace, jakie wykonywała panienka w swoim pokoju, musiała ona dopilnować, aby zawsze panował w nim ład i porządek. Jak pisała Anastazja Dzieduszycka, „12-letnia dziewczyna powinna sama się czesać i ubierać, a w zimowych miesiącach sama sprzątać swój pokój”⁹⁰. Powszechnie uważano, że panienka, która nie była w stanie utrzymać porządku w swoim pokoju, nie mogła dać sobie rady z całym domem w przyszłości. „Nim przeto obejmie ster domu, niech się uczy własne urządzać państwo, własny zakątek”⁹¹.

Do pokoju młodej kobiety nie powinien wchodzić nikt obcy. Nawet domownicy, chcąc wejść do środka, zobowiązani byli zapukać. Dotyczyło to również służących, zwłaszcza płci męskiej⁹². Bardzo potępiano młode damy, które biegały po swoim pokoju w negliżu czy też ubierały się bez skrępowania przy lokajach. Uważano, że jest to „[...] rodzaj upodlenia dla ludzkości, traktować służących, jakby maszyny, nie jak istoty żyjące”⁹³. Dlatego przestrzegano dziewczęta przed frywolnym zachowaniem: „Czy to lokaj, czy chłop, czy Księżę powinnaś być dla niego kobietą, to jest wstydliwą i skromną”⁹⁴.

Pokój XIX-wiecznej nastolatki możemy obejrzeć na wystawie stałej, która powstała w 2012 r. w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w Kamienicy Hipolitów. Wystawie tej towarzyszy przewodnik, w którym autor tak oto opisał rzeczzone pomieszczenie:

⁸⁸ F. Dupanloup, *Listy o wychowaniu...*, s. 330.

⁸⁹ M. Rościszewski, *Panna dorosła...*, s. 175.

⁹⁰ A. Dzieduszycka, *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, Warszawa 1874, s. 223.

⁹¹ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej...*, s. 381.

⁹² K. z Potockich Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 30.

⁹³ *Ibidem*, s. 31.

⁹⁴ *Ibidem*.

Zwyczajnie biedermeierowskie łóżko, niewielka szafa jednodrzwiowa w tym samym stylu oraz stolik. Na nim sztambuch i książka, oczywiście ocenzone przez troskliwą mamę, jako jedna z niewielu rozrywek panienki. Ręczna maszyna do szycia wskazuje na naukę przydatnych dobrej gospodyni umiejętności, tamborek zaś jest wprost niezbędny każdej niewieście. [...] Ozdobą tego pokoju jest malowany cokół z XVIII wieku z motywem girlandy kwiatów. Innych dekoracji jest niewiele: kilka obrazków, doniczka z bluszczem puszczone po ścianie, mandolina, na podłodze niewielki dywanik. W oknie biała, ładnie upięta firanka, oczywiście stolik do robótek. Na parapecie kwiatki. Ot, i wszystko⁹⁵.

Własny pokój to miejsce odpoczynku, relaksu, a także nauki. Jest to miejsce, gdzie nikt nam nie będzie przeszkadzał, w którym można sobie wszystko przemyśleć w samotności i pomarzyć. Po dziś dzień każdy chce mieć trochę prywatności, własny mały świat, gdzie można „wejść” w dowolnym momencie swojego życia. Bez względu na epokę, w której się żyło, większość dziewcząt marzyła o swoim pokoju, w którym mogłaby trzymać swoje skarby i pamiątki – rzeczy dla kogoś pozornie nic nieznaczące, a dla nich samych bezcenne.

BIBLIOGRAFIA

- Alquié de Rieupeyroux Louise, *Zwyczaje towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, tłum. Z. Sarnecki, Kraków-Warszawa 1883.
- Bokiewicz Leon, *Higiena popularna, czyli nauka zachowania zdrowia dla ludu wiejskiego*, Warszawa 1861.
- Bratkowski Stefan, *Teoria pisania listów dla młodych Polek*, Warszawa 1830.
- Bukowiecka Zofia, *Wspomnienia młodej dziewczyny. Opowiadanie z 52-go wydania powieści Klementyny Helm*, Warszawa 1911.
- Bukowiecka Zofia, *Wspomnienia podlotka: opowiadanie z 50-go wydania powieści Klementyny Helm*, Warszawa 1901.
- Celnart Eliza, *Manualik damski czyli sposób odbywania paryskiej gotowalni obejmujący najpewniej a nieszkodzące sposoby zachowania piękności, naprawienia wad natury bez nadwężenia zdrowia, sztukę ubierania się przyzwoicie we wszelkich okolicznościach i sposób podobania się*, Wrocław 1848.
- Chociszewski Józef, *Podręcznik do pisania listów w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewery, rachunki przepisy pocztowe, wpisy do imienników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci*, Poznań 1887.

⁹⁵ W. Turdza, *Kamienica Hipolitów...*, s. 20–21.

Człowiek wielkiego świata, czyli nauka, jak się na wielkim świecie w pożyciu towarzyskim zachować należy, Lwów 1823.

Domańska-Kubiak Irena, *Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworach kresowych*, Warszawa 2004.

Dubiecki Marian, *Teresa z Wierzbickich Bułhakowa*, Kraków 1895.

Dupanloup Feliks, *Listy o wychowaniu dziewcząt*, tłum. J. Kusztelanówna, Poznań 1914.

Dzieduszycka Anastazja, *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, Warszawa 1874.

Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, red. N. Żmichowska, t. 9, Warszawa 1876.

Genlis de Felicite, *Adela i Teodor*, Kraków 1784.

Gutkowski Wojciech, *Katechizm ekonomiczny dla włościan albo nauka przez pytania i odpowiedzi o rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, o utrzymaniu bydła, koni, różnych trzód, drobiu i pszczół, o ekonomii domowej jako o przyzwoitym chodzeniu około gospodarstwa domowego, o nabiale, przędziwie, o użytkowaniu z rozmaitych roślin gospodarskich i o różnych wiadomościach przydatnych gospodyni. Dziełko pożyteczne nie tylko do włościan i najniższej klasy rolników, lecz i dla właścicieli dóbr, posesorów, rządców dobrami i plebanów*, Warszawa 1806.

Hartman Filip Karol, *Droga do szczęśliwości ludzkiej, czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich a zachowania i wydoskonalenia przy tym zdrowia, urody oraz siły cielesnej i dusznej*, Kraków 1848.

Haufe E., *Dziecko i rodzina*, Warszawa 1892.

Kainko Edward Walenty, *Sposób zachowania zdrowia, czerstwości i piękności ciała we wszystkich chwilach życia*, Wrocław 1822.

Kowecka Elżbieta, *W salonie i kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Poznań 2008, wyd. 2, Poznań 2016.

Leśniewski Paweł Eustachy, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskiem*, Warszawa 1843.

Łukaszewski Ksawery, *Nauka pisania listów czyli praktyczna wskazówka do sporządzania wszelkich w zwyczajnym życiu zachodzących piśmiennych czynności, tak prywatnych i kupieckich, jak też urzędowych i sądowych, tudzież znaczny zbiór wzorów do wszelkiego rodzajów listów, podań, skarg, protokołów, układów, zapisów, świadectw, kwitów, rachunków, weksłów, sprawozdań, obwieszczeń, uwiadomień itp. dla prywatnego i szkolnego użytku*, Lwów 1850.

Łukaszewicz Julian Antoni, *Złota książka polskiej dziewczicy*, Kraków–Przemyśl 1895.

Martin Anais, *Uwagi młodym panienkom poświęcone*, tłum. M. Dobrowolski, Warszawa 1855.

Nakwaska z Potockich Karolina, *Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym przerobione z francuskiego Pani Aglaë Adanson z wielu dodatkami i uzupełnieniem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb*, przez Karolinę z Potockich Nakwaską w 3 tomach, Poznań 1843.

Piotrowska Monika, *Wokół kobiecej rozrywki. Czasopiśmiennictwo lat sześćdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2001.

Poeche Izidor, *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskiem*, Rzeszów 1887.

- Pokój panieński*, <https://czasemancypantek.pl/w-rodzinie/jako-dorosl-a-panna> (dostęp: 14.06.2020).
- Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących. Ułożony dla użytku tychże*, Poznań 1891.
- Przewodnik dla dam, czyli rady dla płci pięknej*, Warszawa 1842.
- Puchalski Dominik, *Rady dla włościan pod względem zachowania zdrowia*, Warszawa 1849.
- Raisson Horacy Napoleon, *Kodeks gotowalny. Pisemko poświęcone ozdobie i zdrowiu*, Warszawa 1835.
- Renner Karl, *Wzór dla dziewcząt jak się przyzwoicie ukształtować powinny*, tłum. E.W. Kainke, Wrocław 1822.
- Rościszewski Mieczysław, *Panna dorosła w rodzinie i społeczeństwie. Podręcznik życia praktycznego dla dziewcząt polskich wszelkich stanów*, Warszawa 1905.
- Rzepniewska Danuta, *Pojmowanie czasu wolnego w kręgach ziemiańskich*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 7, Warszawa 2001.
- Sainte-Foi Karol, *Godziny rozmyślań dla młodej kobiety*, Leszno 1857.
- Samson Jules, *Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki*, tłum. J. Sadowska, Warszawa 1892.
- Sikorska-Kulesza Jolanta, *Między nadmiarem a niedostatkiem. Uwagi o czasie wolnym ziemianstwa w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 7, Warszawa 2001.
- Swobodówna Józefa, Horoszkiewiczowa Eugenia, *O przyzwoitem zachowaniu się młodej panienki*, Kraków 1913.
- Tańska-Hoffmanowa Klementyna, *Rozmaitości*, t. 7, Berlin 1849.
- Turda Witold, *Kamienica Hipolitów. Przewodnik*, Kraków 2012.
- Wandelaincourt Antoni Hubert, *Mentor czyli książka dla panien i dam młodych. Dziełko przeznaczone osobom Płci żeńskiej, a zwłaszcza damom wychowania panien*, Wrocław 1809.
- Wasylewski Stanisław, *Życie polskie w XIX wieku*, Kraków 1912.
- Waydel-Dmochowska Jadwiga, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1958.
- Wielkopolanek [Wanda Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących, ułożony dla użytku tychże przez Wielkopolankę*, Poznań 1891.
- Wilmsen Friedrich Philipp, *Przyjaciel dzieci. Dziełko doręczne dla początkowej młodzieży, zawierające rozmaite nauki z życia ludzkiego wybrane, które i dorosłym przydać się mogą*, Wrocław 1824.
- Wood-Allen Mary, *Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna*, Lwów 1913.
- Wspomnienia z lat dzieciennych zebrane dla mojej córki przez Matkę Drogosławę*, t. 1, Petersburg 1854.

SUMMARY

Secrets of the maiden rooms. Objects of desire of nineteenth-century teenagers based on handbook literature

Your own room is a place of rest, relaxation and study. It is a place where no one will disturb us, where you can think about everything in solitude and dream. No wonder that every girl's dream is to have her own, even the smallest room. It was no different in the 19th century. Every teenager dreamed of independence and a quiet place just for themselves. It was customary in wealthy bourgeois houses to provide a separate room for a young lady who would soon start showing up in company and making contacts. The growing up maiden gave way to the rest of her siblings in the children's rooms, and she gained a place adapted to her needs. Interestingly, the boys were treated the other way around. They had to share the space with their brothers until they left the family home. To this day, everyone wants to have some privacy, their own little world, where they can „enter” at any time in their life. And no matter what epoch you lived in, most girls dreamt of having a room where they could keep their treasures, souvenirs – things seemingly meaningless to someone, and priceless to themselves.

Keywords: guides, miss, girls' room, 19th century